



Sygn. akt SNO 53/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Antoni Górski

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego ,
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 listopada 2014 r.

sprawy **M. B.**,

sędziego Sądu Rejonowego w [...],

w związku z odwołaniem obrońcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 27 czerwca 2014 r.,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- 2. obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.**

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] we wniosku skierowanym do Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego M. B. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, poprzez:

- doprowadzenie w sprawie [...] Sądu Rejonowego w [...] w okresie od 31 października 2012 r. do 14 listopada 2012 r. do bezczynności w przedmiocie zadekretowania sprawy i wydania postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, a w okresie od 7 stycznia 2013 r. do 21 stycznia 2013 r. do bezczynności w przedmiocie uchylenia wobec M. G. środka zabezpieczającego i zwolnienie tej osoby z zakładu psychiatrycznego;
- doprowadzenie w sprawie [...] Sądu Rejonowego w [...] w okresie od 20 lutego 2013 r. do 15 marca 2013 r. do bezczynności w podjęciu decyzji w przedmiocie uchylenia wobec P. W. środka zabezpieczającego i zwolnienia tej osoby z zakładu psychiatrycznego, tj. przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.- Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98 , poz. 1070 , ze zm.) w zw. z art. 204 § 1 k.k.w.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2014 r. Sąd Apelacyjny -Sąd Dyscyplinarny:

1. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego, z tym ustaleniem, że miało ono charakter nieumyślny, czyn ten zakwalifikował z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.- Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 204 § 1 k.k.w. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.
Odwołanie od tego wyroku wniósł obrońca obwinionej adw. M. W.

Zarzucił w nim zaskarżonemu wyrokowi:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, to jest art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez naruszenie zasady rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionej – szczególnie w zakresie uznania, że akta spraw [...] zostały prawidłowo i skutecznie przedłożone sędziemu M. B. w datach określonych dowodami w postaci zeznań świadków B. H. i A. D. oraz sporządzonych przez tych świadków notatek urzędowych oraz przez ocenę materiału dowodowego niezgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, a przede wszystkim doświadczenia życiowego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a polegający na nienależytym uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim elementów podmiotowych czynów, skutkiem czego błędnie przyjęto, iż zachowanie obwinionej, którego się dopuściła, wypełniło znamiona przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p.;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a polegający na uznaniu, iż akta wskazanych w zarzucie spraw skutecznie i prawidłowo przedłożono obwinionej w określonych datach celem podjęcia w tych sprawach decyzji;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a polegający na uznaniu, że przypisane obwinionej przewinienie nie stanowi przypadku mniejszej wagi, przewidzianego w art. 109 § 5 u.s.p. i wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości poprzez:
 - uniewinnienie obwinionej od postawionego jej zarzutu ;
 - w przypadku zaś przyjęcia winy obwinionej – uznanie przewinienia za czyn mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia jej kary (art. 109 § 5 u.s.p.);
- 2) ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Odwołanie obrońcy obwinionej jest bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

W stwierdzonych w sprawie okolicznościach – tylko tak można ocenić wszystkie podniesione w tym odwołaniu zarzuty .

Przystępując do wykazania powodów uznania bezzasadności poszczególnych zarzutów odwołania, należy odnotować dwie zaszłości.

Po pierwsze to, że skarżący nie był konsekwentny (podobnie zresztą, jak i sama obwiniona) co do oceny przyjętego przez Sąd Dyscyplinarny ustalenia o tym, że to z nieumyślnej winy obwinionej doszło do beczynności decyzyjnej w obydwu wskazanych powyżej sprawach. O ile bowiem w I i III zarzucie podważał zasadność ustalenia o „skutecznym i prawidłowym przedłożeniu obwinionej w określonych datach akt wskazanych w zarzucie spraw”, o tyle w II i IV zarzucie kwestionował już tylko sposób dokonania subsumpcji tego ustalonego - a kwestionowanego w tych pozostałych zarzutach - zachowania obwinionej, z punktu widzenia obowiązujących

materiałnych norm odpowiedzialności dyscyplinarnej. Tak odnośnie jej bytu (zarzut drugi), jak i zakresu (zarzut czwarty).

Po drugie, stosownie do treści art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zarówno zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jak i zarzut obrazy przepisów postępowania jest tylko wtedy skuteczny, jeżeli - opisane w nich uchybienia - mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Odwołujący tymczasem formułując swoje zarzuty wymóg ten (nawet w wymiarze tylko formalnym) pominął.

Odnosząc się natomiast do treści samych zarzutów i przywołanych w związku z nimi argumentów należy stwierdzić, co następuje.

I. Odnośnie zarzutu pierwszego i trzeciego:

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dokonana w kontekście zgromadzonych i będących jego podstawą dowodów, świadczy o całkowitej nietrafności obydwu tych zarzutów .

Przekonanie o tym uzasadniają następujące względy.

1. Dokonana przez Sąd Dyscyplinarny ocena materiału dowodowego – wbrew twierdzeniom skarżącego - nie narusza treści art. 7 k.p.k. Przeprowadzono ją wszak z respektowaniem wszystkich wymogów stawianych przez ustawę karną procesową w zakresie realizacji, wskazanej w tym przywołanym przepisie, zasady procesowej w postaci swobodnej oceny dowodów. Ocena dowodów, które Sąd przeprowadził uwzględnia reguły prawidłowego rozumowania, jest nadto zgodna z wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a także uwzględnia całokształt ujawnionych w toku procesu okoliczności. Jest przez to chroniona normą art. 7 k.p.k. i - jako tak przeprowadzona - nie sposób jej skutecznie podważyć.
2. Argumenty przytoczone w odwołaniu mające temu służyć są całkowicie chybione.

Po pierwsze dlatego, iż odwołujący nie uwzględnił przy ich formułowaniu całokształtu ujawnionych w toku postępowania okoliczności, wykorzystując w istocie tylko wyrwane z kontekstu, i nie najistotniejsze, stwierdzenia zawarte w zeznaniach świadków B. H. i A. D. Eksponując fakt braku w sporządzonych przez świadków notatkach daty nie uwzględnił tego, że obydwie pracownice zeznając,

już w toku postępowania wyjaśniającego, a także później przed sądem, datę tę określiły. Doszukiwanie się w tym przesłanek do podważania ich wiarygodności nie przekonuje, bowiem gdyby rzeczywiście działały w zмовie (jak to sugeruje skarżący) to przecież doświadczenie życiowe uczy tego, iż wówczas tym bardziej o takie szczegóły wykazałyby troskę. Nadto zważywszy, iż jedna była przełożoną drugiej, a akta bezspornie znaleziono u podwładnej, jaki interes (osobisty, czy służbowy) miałyby owa przełożona by bezpodstawnie obciążać (nie pozostającą z nią w żadnym konflikcie) przewodniczącą wydziału i nadto kryć przez to podwładnego pracownika, co więcej, upierać się przy tym, że doręczyła tą sprawę obwinionej i tłumaczyć tą swoją pamięć faktem monitowania sądu przez biegłych psychiatrów, z powodu braku podjęcia decyzji.

Po drugie, skarżący nie dostrzega, iż zeznania tych świadków znalazły wprost potwierdzenie w obiektywnych zaszłościach, których zaistnienie nie sposób podważyć. Zarówno tych, które dotyczą samej chronologii zdarzeń procesowych zaistniałych w obydwu sprawach i dat ich zaistnienia oraz bezspornej bezczynności decyzyjnej po stronie obwinionej, jak też tych, które odnoszą się w ogóle do sposobu wykonywania przez nią obowiązków przewodniczącego wydziału (co też obrazuje sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej od 5 do 30 listopada 2012 r. przez sędziego wizytatora ds. karnych).

Po trzecie, zasadnie Sąd Dyscyplinarny uznał brak racjonalnych powodów do uznania nieprawdziwości zeznań obydwu świadków. Trafność tej decyzji potwierdzają: stosowne adnotacje poczynione na dokumentach w obydwu sprawach zabronionych, dotyczące dat ich wpływu do sądu oraz przedłożenia ich obwinionej (które - co też istotne dla oceny dokonanego przez Sąd rozstrzygnięcia - w ogóle czyniono w związku z opieszałością obwinionej i praktykowaną przez nią przewlekłością decyzyjną w innych sprawach – por. zeznania B. H. - „pani D. otrzymywała od sędziego B. postanowienia z miesięcznym opóźnieniem i dlatego kazałam jej pisać kiedy faktycznie otrzymała akta (...) sędzia obiecała, że postara się , aby do takich sytuacji już nie dochodziło” - k. 284, 519), stanowczość tych depozycji (B. H. - „wykluczam taką możliwość, abym mogła przedłożyć sędziemu akta później, bądź w ogóle ich nie przedłożyć” - k. 520; A. D. - „pieczętkę stawiam zawsze w tym samym czasie, gdy przedkładam akta sędziemu, nie mogło się

zdarzyć , abym przystawiła pieczętkę o przedłożeniu sędziemu akt i bym tych akt nie przedstawiła” - k. 518), czy w końcu nie stwierdzenie zaistnienia jakichkolwiek (sama obwiniona też ich nie wskazała) - powodów uzasadniających przyjęcie tezy o fałszywym obciążeniu obwinionej przez obydwie pracownice.

3. Skarżący podważając w odwołaniu dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny ocenę zeznań wskazanych powyżej świadków nie uwzględnił tych przytoczonych okoliczności, a to z pewnością - już tylko z powodu rygorów wskazanych w art. 7 i 410 k.p.k., - czyni tą jego argumentację i zarzuty, których ona dotyczy, procesowo nieskutecznymi. Bezspornie obie normy kreują - także dla skarżących - wymóg uwzględnienia (w prezentowanych w środkach odwoławczych rozważaniach) całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności, nie zaś tylko niektórych. Jego nieprzestrzeganie oznacza niemożność podważenia, w ten sposób, zasadności przeprowadzonej oceny dowodów, bowiem jej poprawność warunkuje właśnie wymóg uwzględnienia - w jej toku - całokształtu okoliczności, które w toku postępowania ujawniono.
4. Autor odwołania nie uwzględnił też i kolejnych zaszłości czyniących jego rozważenia dowolnymi.

Po pierwsze tego, iż sama obwiniona (jakkolwiek nie konsekwentnie) ale wcale nie wykluczyła tego, że akta obydwu spraw rzeczywiście - tak jak świadkowie twierdzą - zostały jej przedłożone do decyzji (por. wyjaśnienia obwinionej k. 516).

Po drugie tego, iż z zeznań B. H. wynika wprost, że po wydaniu opinii przez biegłych psychiatrów w sprawie [...] o tym, iż brak jest powodów utrzymywania w dalszym ciągu internacji wobec M. G. i zaniechaniu przez sąd jej bezzwłocznego zwolnienia, dzwonili do sądu w tej sprawie psychiatrzy i w związku z tym rozmawiała z obwinioną o potrzebie wydania takiej decyzji, i ta deklarowała, że ją podejmie, czego jednak nie czyniła. Znamienne jest to, że obwiniona wprost takim twierdzeniem świadka nie zaprzeczyła.

Po trzecie tego, że sama obwiniona przed Sądem przyznała, iż „sprawy się piętrzyły przynoszone do mojego pokoju, wszystko się to tak nawarstwiło, że nie byłam w stanie fizycznie tego ogarnąć” (k.513). Tym samym w istocie potwierdziła nie tylko te zeznania B. H., w których ona podała, że - w pewnym momencie - akt w pokoju obwinionej, czekających na jej decyzje, było aż tyle, iż „trudno się było

zorientować” i „cały pokój był obłożony aktami” (k.282), ale (pośrednio) i te w których ona zeznała, że te przedmiotowe akta jej doręczyła.

Po czwarte tego, że prawdziwość przytoczonych zeznań B. H. o ustnym ponagłaniu obwinionej (co samo w sobie jest - zważywszy na sprawowaną przez obwinioną funkcję i związane z tym obowiązki - znamienne) odnośnie wydania decyzji o bezzwłocznym zwolnieniu internowanej potwierdza także dołączony do akt odpis pisma z dnia 28 stycznia 2013 r. Dyrektora Szpitala w [...] do Sądu wnioskującego o wydanie postanowienia wobec M. G. - z uwagi na treść opinii.

Po piąte tego, że prawdziwości tych zapewnień o tym, że w ogóle nie doręczono wcześniej jej obydwu przedmiotowych spraw do decyzji, zaprzecza też nie uczynienie przez nią w aktach tych spraw, potwierdzających ten fakt, adnotacji, nawet wówczas, gdy już na pewno tymi aktami osobiście dysponowała. I to w sytuacji, gdy zastępująca ją sędzia odnotowała w nich wprost datę doręczenia jej tych akt do decyzji .

Po szóste tego, że (przy przyjęciu wersji obwinionej o niedoręczeniu jej wcześniej akt) z dokonanego przez sędziego wizytatora opisu akt sprawy [...] (protokół z lustracji - k. 111) jednoznacznie wynika, że owe kwestionowane w odwołaniu jako nieprawdziwe notatki obydwu pracowników sekretariatu znajdowały się już w aktach wówczas, gdy obwiniona w dniu 4 lutego 2013 r. odnotowała, iż w tym dniu przedłożono jej - po powrocie ze zwolnienia lekarskiego - pismo Dyrektora Szpitala. Dowodzi tego bowiem zamieszczenie przez sędziego A. L. na notatce sporządzonej przez A. D. adnotacji: „akta przekazano mi 27 listopada 2012 r.” (k. 113). Obwiniona musiała zatem wówczas widzieć i te notatki i tą uwagę poczynioną, na jednej z nich przez zastępującą ją sędzię. To, że wówczas w żaden sposób nie zareagowała dowodzi tylko prawdziwości zeznań obydwu tych pracowników.

5. Oczywiście bezzasadny jest także zarzut naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny normy art. 5 § 2 k.p.k. Skarżący zdaje się nie dostrzegać tego, że przepis ten jest skierowany do organów procesowych. O jego obrazie można więc mówić tylko wtedy, gdy organ ten, mimo dostrzeżenia nieusuwalnych wątpliwości rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego, jak też wówczas, gdy w oparciu o analizę danej sprawy w pełni uprawnione jest

twierdzenie, że tego rodzaju wątpliwości sąd powinien powziąć i rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonego. Żadna z tych sytuacji *in concreto* nie zaistniała. Sam Sąd tego rodzaju wątpliwości nie miał i brak jest warunków do stwierdzenia, iż powinien był je mieć. Nie można przecież owej wyrażonej w tym przepisie *reguły in dubio pro reo* traktować jako wyznacznika sposobu dokonywania oceny przeciwstawnych w swojej treści dowodów. W polskim procesie karnym nie funkcjonuje zasada legalnej oceny dowodów, a taka interpretacja tej normy właśnie taki sposób dokonywania oceny dowodów by kreowała. Stąd o zastosowaniu art. 5 § 2 k.p.k. można mówić tylko wtedy, gdy po dokonaniu oceny dowodów, respektującej wspomniane już wymagania art. 7 k.p.k., nadal w sprawie pozostają nie dające się usunąć wątpliwości. Wtedy dopiero uprawnione jest rozstrzygnięcie co do nich, na korzyść oskarżonego.

W niniejszej sprawie nic takiego nie zaistniało. Sąd Dyscyplinarny oceniając przedstawione w toku postępowania wersje: obwinionej i wspomnianych świadków, uznał tą przez świadków zaprezentowaną za wiarygodną. Uczynił tak w pełni respektując wymogi art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a przy tym swoje stanowisko przekonywująco uzasadnił. Nie można w tych warunkach przypisać temu Sądowi, by postępując w ten sposób, uchybił normie art.5 § 2 k.p.k., jak to zarzuca skarżący.

- II. Zupełnie chybione są też kolejne zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, tak z racji ich bezzasadności formalnej, jak i niesłuszności merytorycznej.

W orzecznictwie od dawna trafnie się podnosi, że tego rodzaju zarzut jest słuszny tylko wówczas „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1995, z. 9, poz. 84). Postawienie tego typu zarzutu odwoławczego nie uprawnia bowiem sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz dopiero

wykazanie, jakich konkretnie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego .

Odwołanie obrońcy obwinionej tym powinnościom nie czyni zadość, skoro ogranicza się w istocie do zaprezentowania własnej, i to wielce subiektywnej, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przez to samo nie wykazuje - wymaganych dla skuteczności takiego zarzutu - uchybień w ocenie sądu orzekającego.

Oczywiście bezzasadne są też twierdzenia zawarte w drugim zarzucie odwołania. W świetle poczynionych prawidłowych ustaleń (w znacznej mierze wynikłych z obiektywnych zaszłości) nie ulega żadnej wątpliwości, że przypisane obwinionej zaniechanie stanowiło rażącą i oczywistą obrazę przepisu art. 204 § 1 k.k.w., a przez to samo stanowiło też przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienie dyscyplinarne. Obwiniona zwlekając z podjęciem wymaganych w tym przepisie - w związku z treścią przedłożonych opinii psychiatrycznych - decyzji postąpiła wbrew treści tej normy, nakazującej wszak bezzwłoczne orzeczenie w przedmiocie dalszego stosowania środka zabezpieczającego w wypadku uzyskania opinii, że dalsze przebywanie sprawcy w zamkniętym zakładzie nie jest konieczne. Przy takiej jednoznacznej treści tego przepisu brak jest racjonalnych przesłanek do podważenia ustalenia o oczywistym i rażącym jego naruszeniu przez obwinioną.

Zauważyć należy (czego skarżący zdaje się nie dostrzegać), że Sąd Dyscyplinarny tłumacząc wszystkie okoliczności, związane z przypisanymi obwinionej jako przewinienia dyscyplinarne zachowaniami, na korzyść obwinionej (co może nawet budzić wątpliwości co do pełnej słuszności takiej decyzji - jednak bezprzedmiotowe przy braku zaskarżenia na niekorzyść obwinionej wyroku Sądu Dyscyplinarnego) - ustalił, iż przypisany jej czyn popełniła nieumyślnie. Wykazał przy tym konkretne okoliczności, które z pewnością wystarczały do przypisania obwinionej tej formy zawinienia. Skarżący nie dostrzega przy tym tego, że podnoszone przez niego jako ekskulpujące okoliczności były dostrzeżone i poprawnie - w zakresie ich wpływu na byt i zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej - przez Sąd ocenione. Nie można też nie zauważać tego, że to co obwinionej przypisano nie było tylko następstwem zaskakujących decyzji personalnych, które - po tak krótkim okresie jej orzekania - uczyniły z niej p.o. przewodniczącego i to (podobno) najgorszego wydziału

w okręgu apelacji /.../. Było to bowiem też efektem jej niezdolności zorganizowania sobie pracy tak, by sprostać stawianym jej wymaganiom i - jak to ujęła B. H. - „nie brania akt na bieżąco”, licznych (wprawdzie przez nią oczywiście nie zawinionych, ale obiektywnie zaistniałych) jej absencji chorobowych, czy też nieumiejętności oddzielenia spraw naprawdę priorytetowych od tych, które takimi nie były. Nie można też przy tym zapominać o - przyznawanej przez samą obwinioną - niemożności fizycznego ogarnięcia przez nią „nawarstwiających się” spraw i o tym co zeznawała B. H. odnośnie samej organizacji pracy obwinionej. Nadto to, że obwiniona podjęła się tych obowiązków było jej suwerenną decyzją, której trafność mogła przecież z czasem weryfikować i zrezygnować z funkcji już wtedy, gdy dostrzegła u siebie niezdolność jej należytego sprawowania.

Bezzasadnie także skarżący wnosi o uznanie przypisanego obwinionej czynu za wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia za niego kary. Kwestię tę rozważał już Sąd Dyscyplinarny, zasadnie uznając brak ku temu przesłanek (z przyczyn szczegółowo przez ten Sąd wskazanych). Skarżący podważając to stanowisko, mimo deklarowanej potrzeby „przeprowadzenia całościowej i rzetelnej oceny przypisanego obwinionej czynu”, jednoznacznie niesłusznie, pomniejsza znaczenie następstw tego jej zachowania, warunkujących wszak stopień ich społecznej szkodliwości. Tymczasem doniosłość owych następstw jest niewątpliwa, skoro zaniechania obwinionej doprowadziły do bezprawnego pozbawienia dwojga osób, i to w znacznym okresie czasu, wolności. Pierwszorzędny charakter tej zaszłości, jak i znaczenie naruszonych reguł sprawia, iż trafnie Sąd Dyscyplinarny zauważył, iż gdyby nie okoliczności towarzyszące popełnieniu przypisanego obwinionej przewinienia, zasadnym byłoby wymierzenie jej - za przewinienie dyscyplinarne skutkujące aż tego rodzaju następstwami - surowszej kary dyscyplinarnej. Te okoliczności skutkujące orzeczeniem wobec obwinionej kary najłagodniejszego rodzaju, z przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p., (wskazane przez Sąd na k. 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) skarżący nadal próbuje wykorzystywać w odwołaniu, jako argumenty pomniejszające szkodliwość społeczną działań obwinionej, nie bacząc przy tym jednak na wspomniany charakter ich następstw, który sprawia, iż to jego dążenie jest i nieuprawnione, i nie zasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego zapadło w oparciu o przepis art. 133 u.s.p.

Z tych wszystkich względów - orzeczono jak wyżej.